

# Włochaty, Samoucisk

Młodzieżowe gangi atakują  
Ich cel to młody człowiek  
Tak samo uwikłany w machnę systemu  
Tak samo przepełniony nienawiścią  
Przegraną walkę z życiem  
Zastępują wrogiem z ulicy  
Swoje słabości i strach  
Ukrywają za siłą pięści  
Pod przykrywką ideologii  
Często wykluczających się nawzajem  
Lecz w tępych głowach  
Tak rzadko pojawiają się myśli  
Wykraczające poza ramy telewizora  
Przemoc reglamentowana przez państwo  
Codziennie na ulicach przynosi swoje owoce  
Dlaczego dajesz się w to wciągnąć  
Dlaczego marnujesz jedyne życie, które zostało ci dane  
I którego już nigdy więcej nie dostaniesz  
Małe wojny i wielkie idee  
Zamknięte w butelce z przemocą  
Rozbijane z wielkim entuzjazmem na głowach swoich wrogów  
Ofiary mediów, ofiary manipulacji  
Pytam was co to znaczy być kimś albo nikim, należeć lub nie System wykończy cię jeżeli zostaniesz  
I oto pokój, który nigdy nie nadejdzie  
I oto system, który nigdy nie upadnie  
Uwięzieni w swoim samo-ucisku  
Prześlągnięci nienawiścią  
Kolejne zmarnowane istnienie  
Z rękami pełnymi przemocy  
Przez które przeciekło życie  
Które nigdy już się nie powtórzy  
Jedyne, które otrzymali  
Kolejne zmarnowane  
Rozrywka, za jaką cenę?  
Życie - nieustanna walka?  
radość, miłość, szczęście - co to takiego?  
Nie potrzebne państwo ze swoim aparatem przymusu  
By podzielić młodych ludzi i ustawić ich po przeciwnych stronach ulicy  
Wtedy naprawdę przestajecie być groźni  
Oto refleksja, która mi się nasuwa:  
Napierdalajcie się dalej, system już was dopadł  
Napierdalajcie się dalej, system znowu wygrał